

Aneta Stawiszyńska  
(Instytut Historii UŁ, Łódź)

### Działalność tanich kuchni i herbaciarni w Łodzi w latach I wojny światowej

Wybuch Wielkiej Wojny w krótkim czasie zdeorganizował życie miasta. Powszechnymi zjawiskami stały się m.in. bezrobocie, niepewność jutra, a także głód. Główny Komitet Obywatelski<sup>1</sup> (dalej: GKO), sprawujący tymczasową władzę w Łodzi, pomimo ewidentnych wysiłków, nie był w stanie rozwiązać coraz poważniejszych problemów aprowizacyjnych. W grudniu 1914 r. tak charakteryzowano sytuację panującą w Łodzi w pierwszych miesiącach wojny: *Już na naradzie Sekcji [Żywnościowej GKO – A.S.], odbytej przy udziale dr. [Józefa – A.S.] Maybauma, normę zapomogi dla robotnika przy panujących jeszcze podówczas tanich stosunkowo cenach artykułów żywnościowych określano na 70 kop. tygodniowo i to na zasadzie teoretycznych wyliczeń fizjologii na tyle tylko, by nie umrzeć głodową śmiercią (...). Groza śmierci głodowej zaczyna zaglądać w oczy robotnikowi pozbawionemu pracy, nie posiadającemu żadnych zapasów pieniężnych na czarną godzinę (...)*<sup>2</sup>.

Sytuacja w mieście, liczącym w chwili wybuchu wojny przeszło 450 tysięcy mieszkańców, wyglądała fatalnie. W związku z zaprzestaniem prac większości fabryk, większość robotników nie była w stanie sprostać trudom utrzymania siebie i rodziny w wojennej

---

<sup>1</sup> Główny Komitet Obywatelski – organ rządzący powołany do życia 10 VIII 1914 r. w związku z ewakuacją administracji rosyjskiej. Na jego czele stanął Alfred Biedermann. GKO, podobnie jak inne komitety obywatelskie na ziemiach polskich, działał do 1 VII 1915 r., J. Wasiak, *Organizacja samorządu miejskiego w Łodzi w latach 1915-1939*, „Rocznik Łódzki” 1976, 26, s. 184; W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja PPS-L 1906-1918*, Łódź 1984, s. 311.

<sup>2</sup> „Gazeta Wieczorna” 15 XII 1914, nr 7, s. 1.

codzienności<sup>3</sup>. Nie bez znaczenia był też fakt, że ceny produktów spożywczych rosły w zastraszającym tempie. Przykładem mogła być chociażby cena ziemniaków, która na przestrzeni lat wojny wzrosła aż o 1333%<sup>4</sup>. Polityka niemieckich władz okupacyjnych w kwestii aprowizacji znacznie pogłębiała opisywane problemy, gdyż np. z cząsem mąkę dla Łodzi można było sprowadzać jedynie za pośrednictwem towarzystwa „Wareneiuhr”. Podobne monopole obowiązywały też np. przy sprowadzaniu mięsa, którym zajmowała się firma „Bracia Frankowscy” z Gniezna<sup>5</sup>. Wobec zaistniałych w mieście po wybuchu wojny problemów aprowizacyjnych, jedną z najlepszych form pomocy ubogim mieszkańcom okazały się tzw. tanie kuchnie.

Pierwsza tania kuchnia na terenie miasta została uruchomiona już 19<sup>6</sup> sierpnia 1914 r. Placówka ta powstała z inicjatywy związków zawodowych włókniarzy, pracowników przemysłu skórzanego, drzewnego i innych<sup>7</sup>. Wspomniana kuchnia mieściła się przy ul. Południowej 19 (ob. ul. Rewolucji 1905 r.)<sup>8</sup>. Wobec powstających systematycznie kolejnych tego typu placówek, we wrześniu 1914 r. powołano Zarząd Tanich i Bezpłatnych Kuchen działający pod nadzorem Komisji Międzyzwiązkowej<sup>9</sup>. Do końca 1914 r. instytucje podlegające Zarządowi wydały łącznie 108 081 obiadów. Każdy z nich składał się z litra zupy i kawałka chleba<sup>10</sup>. obiady wydawane w kuchniach ro-

---

<sup>3</sup> *Statystyka miasta Łodzi*, t. 1, *Trzylicie 1918-1920*, red. E. Grabowski, Łódź 1922, s. 1.

<sup>4</sup> W. L. Karwacki, *op. cit.*, s. 228.

<sup>5</sup> Szerzej na temat problemów aprowizacyjnych: M. J. Szymański, *Wojenny chleb (nie) powszedni. Łódź w niemieckim systemie zaopatrzenia w produkty i surowce zbożowe na terenie okupowanego Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej*, [w:] *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź 2011, s. 89-104.

<sup>6</sup> Niektóre źródła archiwalne wymieniają datę 16 sierpnia, Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Główny Komitet Obywatelski (dalej: GKO), sygn. 36, k.11, Sprawozdawcze zestawienie cyfrowe z działalności tanich kuchen do dn. 1 I 1915 r.

<sup>7</sup> W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1915*, Łódź 1969, s. 83.

<sup>8</sup> M. Skarżyński, *Akcja pomocy społecznej w Łodzi w okresie działania GKO (3 VIII 1914 – 1 VII 1915)*, „Rocznik Łódzki” 1975, 20, s. 273.

<sup>9</sup> Komisja Międzyzwiązkowa – organ powstały pod koniec sierpnia 1914 r., grupujący poszczególne związki zawodowe. Komisja koordynowała działalność związków na polu samopomocy robotniczej, a także życia gospodarczego i kulturalnego, W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918-1919*, Łódź 1962, s. 14; idem, *Łódzka organizacja...*, s. 292; P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893-1918*, Łódź 1984, s. 216.

<sup>10</sup> M. Skarżyński, *op. cit.*, s. 274.

botniczych dzieliły się na trzy kategorie. Pierwszą z nich stanowiły obiady ulgowe wydawane w określonej liczbie porcji dziennie. Druga kategoria obejmowała posiłki wydawane bezpłatnie, tj. około 25% wszystkich posiłków. Trzecią stanowiły obiady pełnopłatne, które były wydawane bez ograniczeń. Praca Zarządu Tanich Kuchni nie ograniczała się jednak do wyżej opisanych działań. Instytucja prowadziła też m.in. kursy księgowości dla osób zatrudnionych w opisywanych kuchniach<sup>11</sup>.

Systematycznie notowano wzrost liczby jadłodajni działających przy związkach zawodowych. W 1915 r. było ich 71, rok później już 105<sup>12</sup>. Dla lepszej organizacji wspomnianych kuchni robotniczych w 1915 r. powołano Komisję Międzykuchenną. W jej skład wchodziłi gospodarze wszystkich kuchni, którzy raz w tygodniu odbywali specjalne zebrania. Na czele Komisji stał zarząd wyłoniony przez Komisję Międzyzwiązkową. Za działalność każdej z kuchni odpowiadał trzyosobowy zarząd. Placówki podlegały podwójnej kontroli – zarządu swojego związku oraz zarządu Komisji Międzykuchennej<sup>13</sup>.

Finanse na wydawane posiłki pochodziły z różnorodnych źródeł, m.in. ze składek, z akcji samoopodatkowania się członków poszczególnych związków, a także z dotacji przyznawanych przez GKO. Na działalność opisywanych jadłodajni przekazywano też dochody uzyskiwane przez działający przy GKO Urząd Kontroli Miar i Wag<sup>14</sup>. Często też zdarzało się, że zamożniejsi mieszkańcy Łodzi przekazywali datki finansowe z myślą o tychże kuchniach. Działalność placówek wspomagali również miejscowi artyści. Często praktyką było przekazywanie określonej części dochodów z przedstawień na opisywany cel<sup>15</sup>. Tanie kuchnie były także wspierane przez organizacje do-

---

<sup>11</sup> Kuchnie podlegające Związkowi w 1917 r. zatrudniały łącznie 226 osób, W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja...*, s. 312, 347.

<sup>12</sup> P. Samuś, *op. cit.*, s. 173.

<sup>13</sup> „Gazeta Łódzka” (dalej: GŁ) 12 XII 1915, nr 330, s. 1.

<sup>14</sup> Fundusze te pochodziły z opłat za stemplowanie wag i odważników. Akcja ta miała na celu walkę z nieuczciwymi sprzedawcami. W drugiej połowie 1915 r., po powołaniu Magistratu, prace te przejął podlegający mu Wydział Kontroli Miar i Wag, APL, GKO, sygn. 28, k. 303 Pismo KONPB do Stanisława Silbersteina z dn. 29 IV 1915 r.

<sup>15</sup> Przykładowo w lutym 1915 r. zespół artystyczny „Stowarzyszenie Artystów Polskich” zapowiadał przekazanie na kuchnie 20% zysku z przedstawienia *Towarzysz Pancerny*, APL, Zbiór Teatraliów, sygn. 21, Afisz przedstawienia *Towarzysz Pancerny*.

broczynne o szerszym zasięgu. W marcu 1915 r. 100 000 mk na ten cel przekazał Niemiecki Centralny Komitet Pomocy.

Tabela 1.  
Zestawienia wybranych kuchni robotniczych  
na dzień 1 stycznia 1915 r.

Nazwa	Z. Z Piekarzy i Cukierników	Z. Z Metalowców	Z. Z Pracowników Krawieckich
adres	Południowa 19	Mikołajewska 84	Konstantynowska 5
data zał.	16 VIII 1914	8 IX 1914	29 IX 1914
obiady płatne	8 869	26 412	5 623
obiady bezpłatne	1 532 (14,75%)	5 224 (16, 51%)	1 455 (20,56%)
łącznie	10 401	31 636	7 078
średnio	133	801	175
wpłynęło za obiady	502,8 rb	857,84 rb	243, 14 rb
wydatkowano za obiady	606,83 rb	967,06 rb	274,58 rb
deficyt	104,03 rb	109,22 rb	29,14 rb
wpłata Zw. Zaw.	33 rb	97,16 rb	29 rb
wpłata centrali Zw.Zaw.	52,25 rb	64,5 rb	78,64 rb
saldo 1 I 1915	2,22 rb	44,48 rb	51,46 rb
personel	33 k + 16 m	7 k + 13 m	3 K+ 3 m

k – kobiety

m – mężczyźni

Źródło: APŁ, GKO, sygn. 36, k. 11, Sprawozdawcze zestawienia cyfrowe z działalności tanich kuchni do 1 I 1915 roku.

W tym samym czasie kwotę 25 000 marek Komitet Tanich Kuchni otrzymał od Polskiego Komitetu Pomocy z Poznania<sup>16</sup>. Ta sama

<sup>16</sup> *Poznański Komitet Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu* – organizacja związana w lutym 1915 r. Na jej czele stanął arcybiskup Edward Lisowski (po jego śmierci zastąpił go Edward Dalbor). Fundusze, którymi dysponował Komitet, pochodziły ze składek przekazywanych z Poznańskiego, Pomorza i zagranicy. W każdym większym mieście działały komitety lokalne organizacji. Komitet fundował

organizacja przekazywała też łódzkim kuchniom dary rzeczowe, np. sześć wagonów śledzi<sup>17</sup>.

Wydawanie bezpłatnych obiadów w kuchniach robotniczych dla członków związków zawodowych odbywało się zazwyczaj za okazaniem specjalnych bonów. Od stycznia 1916 r. takie dokumenty wydawał np. zarząd Komisji Międzykuchennej<sup>18</sup>. Ogółem, od momentu założenia pierwszej taniej kuchni w sierpniu 1914 r. do końca listopada 1917 r., w placówkach podlegających związkom zawodowym wydano łącznie 10 787 957 obiadów, z czego 2 156 924 stanowiły posiłki bezpłatne<sup>19</sup>.

Jedną z pierwszych organizacji, która rozpoczęła też tworzenie własnych tanich kuchni, była *Sekcja Kobiet* działająca przy Komitecie Niesienia Pomocy Biednym<sup>20</sup> (dalej: KONPB). Sekcja uruchamiała przede wszystkim kuchnie z myślą o dzieciach. Pierwsza tego typu placówka powstała w połowie września 1914 r. na Chojnach, gdyż tamtejsze dzieci nie były objęte działalnością Kropli Mleka.

---

głównie posiłki i odzież. W latach 1915-1918 współpracował z Komitetem Veveyowskim. W 1915 r. miasto odwiedzili przedstawiciele komitetu K. Hącia, hr Szoldrski i inni; D. Plygawko, *Działalność Poznańskiego Komitetu Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu (1915-1918)*, [w:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzeciakowski, Poznań 1979, s. 287-288, 291; eadem, *Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914-1918)*, Poznań 2003, s. 61.

<sup>17</sup> Wspomniany transport śledzi został przekazany w całości przez GKO na rzecz Komitetu Tanich Kuchen. Część z tych ryb kuchnie otrzymały bezpłatnie, pozostałe zostały sprzedane ludności po niskiej cenie. Uzyskane w ten sposób fundusze zostały również przekazane KTK, APŁ, GKO, sygn. 92, k. 103, Pismo Komitetu Tanich Kuchen przy GKO do Komitetu Polskiego Pomocy Głodnym mieszkańcom KP i Gali-cji z dn. 28 III 1915 r.; GŁ 20 V 1915, nr 124, s. 3.

<sup>18</sup>APŁ, GKO, sygn. 32, k. 20, Pismo GKO do Komisji Międzyzwiązkowej z dn. 19 I 1916 r.

<sup>19</sup> W. L. Karwacki, *Włókniarze Łodzi w latach I wojny światowej. Łódzka Rada Delegatów Robotniczych*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966, s. 94.

<sup>20</sup> Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym – organizacja miejska powołana do niesienia pomocy ubogim. Na czele KONPB stali pastor Rudolf Gundlach, ks. Wincenty Tymieniecki oraz rabin Leon Treistman. Przy KONPB działało sześć sekcji: Zbierania Ofiar, Opałowa, Kobiet Bezdomnych, Kasa Pożyczkowo-Zapomogowa i Zagonków. Komitet wspierał około dwudziestu organizacji dobroczynnych. Łódź w czasie działalności KONPB została podzielona na dwadzieścia tzw. dzielnic, na czele których stali zazwyczaj duchowni, M. Skarżyński, *op. cit.*, s. 269-270.

W kuchni tej wydawano obiady dla dzieci oraz mleko dla niemowląt. Podobny charakter miała też kolejna kuchnia założona w lokalu ochrony przy ul. Franciszkańskiej 85<sup>21</sup>.

Tabela 2.  
Liczba wydawanych posiłków w kuchniach robotniczych  
w latach 1914–1917

Okres	Liczba wydanych posiłków
19 VIII-31 XII 1914	108 081
1 I-30 VI 1915	593 508
1 VII-31 XII 1915	1 374 231
1 I- 30 VI 1916	2 604 519
1 VII-31 XII 1916	2 893 104
1I-30 VI 1917	2 167 883
1 VII-30 XI 1917	1 046 631
Łącznie	10 787 957

Źródło: W.L. Karwacki, *Włókniarze Łodzi...*, s. 94.

Istotny wkład w prowadzenie tanich kuchni miała też wspomniana wcześniej Kropla Mleka. Utrzymywane przez nią placówki kierowały swą pomoc do dzieci, a także matek karmiących. Przez pierwsze cztery miesiące wojny wydano w nich 33 748 litrów mleka<sup>22</sup>. Organizacja rozdawała też bony na obiady zarówno do własnych kuchni, jak i jadalni miejskich. Kropla Mleka uruchomiła także dwie specjalne kuchnie kleikowe przy ul. Średniej 14 i Widzewskiej 234 oraz specjalne kuchnie dla dzieci powyżej dwóch lat, które nie były już karmione piersią. Wydawane tam zupy były przygotowywane z większej ilości składników. Przez pewien czas kuchnia dla dzieci wydawała też obiady do domu. W 1917 r. wydano 24 800 bonów na obiady w kuchni i 65 161 w kleikarniach. W roku kolejnym liczby te wzrosły

<sup>21</sup> APŁ, Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), Wydział Opieki Społecznej (dalej: WOS), sygn. 17 845, k. 1, Streszczenie działalności Sekcji Kobiet od początku jej założenia.

<sup>22</sup> J. Fijałek, *Położenie ludności*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta do 1918 r.*, red. J. Rosin, Łódź 1980, s. 356.

odpowiednio do około 29 300 i 26 000. Opieką objęto również kobiety karmiące, którym fundowano bony na obiady w innych kuchniach<sup>23</sup>.

Niewątpliwym przełomem na drodze tworzenia kolejnych tego typu obiektów było utworzenie w maju 1915 r. Komitetu Tanich i Bezpłatnych Kuchen przy GKO. Inicjatorem powołania do życia wspomnianej instytucji był Antoni Stamirowski, który podczas zebrania delegatów wszystkich łódzkich kuchen, wygłosił referat na temat dotychczasowej działalności tychże instytucji. Szczególny nacisk prelegent położył na udoskonalenie systemu sprawiedliwego rozdzielania nadchodzących darów. To właśnie ta kwestia stała się głównym powodem zorganizowania *Komitetu*. Pod jego opieką znalazły się kuchnie działające przy wszelkiego rodzaju związkach, stowarzyszeniach itp.<sup>24</sup> Kierownictwo organizacji powierzono ks. Henrykowi Przeździeckiemu. Organizacja posiadała trzy sekcje: kontroli, gospodarczą i organizacyjną<sup>25</sup>.

Na początku działalności Komitetu zamierzano wydawać jedynie obiady płatne. Na posiłki bezpłatne miały być przyznawane w dalszej kolejności specjalne dodatki. Obiady w kuchniach podlegających *Komitetowi* składały się zawsze z zupy z chlebem. Połowę kosztów posiłków płaciły osoby korzystające, a w przypadku osób ubogich, KONPB. Drugą połowę dopłacał natomiast Magistrat<sup>26</sup>. Istotnym był też fakt, że tanie kuchnie wraz z innymi instytucjami społecznymi od samego początku wojny miały pierwszeństwo w otrzymywaniu produktów żywnościowych sprowadzanych przez władze miasta<sup>27</sup>. Za dostarczanie niezbędnych produktów od połowy 1915 r. odpowiadała działająca przy Magistracie Delegacja Zaprowiantowania Miasta<sup>28</sup>, która dostarczała kuchniom produkty spożywcze po cenach

---

<sup>23</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18.521, k. 78, Sprawozdanie *Kropki Mleka* za 1917 i 1918 r.; *Pamiętnik Towarzystwa „Kropka Mleka” w Łodzi 1904-1926/7*, Łódź 1927, s. 12.

<sup>24</sup> APŁ, GKO, sygn. 10, 1-3, Sprawozdanie z działalności tanich i bezpłatnych kuchen przy GKO w Łodzi.

<sup>25</sup> Zastępcą został inż. Stanisław Dietrich, sekretarzem inż. Michał Daszewski, a skarbnikiem Mieczysław Pinkus; *Skład Komitetów Obywatelskich w dn. 1 V 1915 r.*, Łódź 1915, s. 11-12.

<sup>26</sup> APŁ, GKO, sygn. 10, k. 5, Sprawozdanie z działalności tanich i bezpłatnych kuchen przy GKO w Łodzi.

<sup>27</sup> APŁ, GKO, sygn. 9, k. 14, Sekcja Zaprowiantowania Miasta. Sprawozdanie z działalności.

<sup>28</sup> Po wyborach z 1917 r. obowiązki te przejął Wydział Zaprowiantowania Miasta.

własnych<sup>29</sup>. W związku z zaprowadzeniem w mieście kartek na niektóre produkty, np. cukier, pojawiały się poważne problemy z tym związane. W 1915 r. Delegacja Zaprowiantowania Miasta przekazywała kuchniom i herbaciarniom pewne ilości cukru bez pobierania wspomnianych kartek. Instytucjom tym wolno było go zużywać jedynie pod ścisłą kontrolą i bez prawa sprzedaży. Cukier ten mógł być używany tylko do słodzenia artykułów sprzedawanych lub konsumowanych w tychże instytucjach<sup>30</sup>. Od jesieni 1917 r. kuchnie miały też otrzymywać bezpłatnie mięso i tłuszcze skonfiskowane nielegalnym handlarzom. W tym samym czasie Rada Miejska wezwała Magistrat do podjęcia energicznych kroków mających na celu polepszenie sytuacji tanich kuchni. Wysuwane postulaty dotyczyły m.in. wydania jednorazowych zapomóg<sup>31</sup>. Delegacja Zaprowiantowania Miasta roztaczała też nadzór nad kuchniami prywatnymi. Również i te placówki otrzymywały pomoc materialną od miasta, o ile zgodziły się na możliwość kontrolowania ich prac. Wspomniane kontrole odbywały się dwa razy w miesiącu<sup>32</sup>.

Pomoc materialna od miasta ulegała czasowym zmniejszeniom. W 1916 r. postanowiono ograniczyć wydawanie bezpłatnych posiłków do 50 000 dziennie latem i 75 000 zimą. Magistrat uważał też za niezbędne obniżenie dopłat do obiadów. Miały one wynosić 6 fen w przypadku porcji dla dorosłych i 4,5 fen dla porcji dziecięcych<sup>33</sup>. Na posiedzeniach Rady Miejskiej często poruszano też kwestię wydawania chleba. Zwracano uwagę, że ludność stołująca się w kuchniach powinna otrzymywać go za okazaniem obowiązujących w mieście kart chlebowych<sup>34</sup>.

Sprawne funkcjonowanie tanich kuchni było paraliżowane przez problemy gospodarcze, a także różnorakie przepisy obowiązujące

---

<sup>29</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17.795, k. 2, Protokół posiedzenia Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 25 IX 1917 r.

<sup>30</sup> GŁ 25 XI 1915, nr 313, s. 3.

<sup>31</sup> APŁ, AmŁ, Rada Miejska (dalej: RM), sygn. 12.095, k. 5, Odpis protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 18 X 1917 r.

<sup>32</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17.795, k. 2, Protokół posiedzenia Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 13 IX 1915 r.

<sup>33</sup> DNPB uznało te kwoty za niewystarczające i domagało się ich podwyższenia odpowiednio na 7 i 5 fen, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18.139, k. 3, Pismo Delegacji Niesienia Pomocy Biednym do Magistratu z dn. 15 II 1916 r.

<sup>34</sup> APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12.098, k. 7, Protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 25 X 1917 r.



w czasie wojny. Aby poprawić kondycję tych instytucji, 1 czerwca 1917 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej radny Aleksy Rzewski wystąpił ze specjalną deklaracją, w której wzywał Magistrat do zwiększenia racji żywnościowych i objęcia stałego zaprowiantowania kuchni. W przypadku niemożności realizacji wspomnianych próśb, radny domagał się terminowych wypłat zasiłków. A. Rzewski domagał się też, aby Magistrat wystarał się u władz niemieckich o specjalne przepustki pozwalające na wwóz do miasta darów w naturze pochodzących od okolicznych ziemian, którzy wspomagali tanie kuchnie. Radny postulował także o zrównanie wielkości porcji tzw. obiadów szkolnych z ogólnymi<sup>35</sup>. O ile w dwóch pierwszych kwestiach Magistrat obiecał w miarę możliwości przychylić się do wniosku, to przypadku przepustek uznano, że sprawa ta nie leży w kompetencjach Magistratu, a jedynie w gestii władz okupacyjnych<sup>36</sup>.

Krytyczny dla działalności tanich kuchni okazał się rok 1917. Mimo licznych działań podejmowanych przez zwolenników jadłodajni, nie udało się zwiększyć dotacji miejskich. W październiku 1917 r. Komitet Tanich Kuchen otrzymał od Magistratu jednorazową pożyczkę w wysokości 70 360 mk<sup>37</sup>. Mimo to sytuacja stale się pogarszała się. W 1917 r. zlikwidowano siedem kuchni działających przy związkach zawodowych. Pociągnęło to za sobą zwolnienie 116 zatrudnionych w nich osób. W tym samym czasie ustała też pomoc finansowa od Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej, co dodatkowo pogłębiało deficyt kuchni, a liczba wydawanych obiadów spadła o połowę<sup>38</sup>. Często pojawiały się też spory dotyczące cen, jakie kuchnie płaciły za przekazywane im produkty. W październiku 1917 r. Rada Miejska zniosła np. przywileje dotyczące cen chleba. Odtąd zarządy kuchen musiały uiszczać za niego opłaty wedle cennika pie-

---

<sup>35</sup> APL, AmŁ, WOS, sygn. 17 835, k. 1, Deklaracja w sprawie tanich kuchen wniesiona na posiedzeniu Rady Miejskiej dn. 1 VI 1917 r. przez radnego A. Rzewskiego.

<sup>36</sup> APL, AmŁ, WOS, sygn. 17.835, k. 3, Pismo Magistratu do Prezydium Rady Miejskiej z dn. 10 I 1918 r.

<sup>37</sup> APL, AmŁ, Wydział Prezydyalny (dalej: WP), sygn. 13 709, k. 83, Sprawozdanie z prac Magistratu za X 1917 r.

<sup>38</sup> W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja...*, s. 345.

karni spółdzielczych<sup>39</sup>. We wrześniu 1918 r. tanie kuchnie płaciły za funt chleba 30 fen<sup>40</sup>.

Wobec zwiększającego się zapotrzebowania na posiłki w tanich kuchniach, pojawiały się też problemy z zapewnieniem placówkom chociażby naczyń kuchennych. Zarządy placówek pozyskiwały je z różnych źródeł. Przykładowo tania kuchnia działająca przy Stowarzyszeniu Techników wykorzystywała naczynia zakupione niegdyś przez Magistrat na wypadek mobilizacji. Były one przed wojną złożone w budynku w Parku Źródliśka, który zajmowała wspomniana kuchnia<sup>41</sup>. Poważnym zagrożeniem dla istnienia kuchen były też masowe rekwizycje metali urządzane przez niemieckie władze okupacyjne. Często zabierano też wyposażenie kuchni, np. kotły<sup>42</sup>. Ostatecznie sprawę rekwizycji kotłów uregulowano w październiku 1915 r., kiedy to miejscowe Prezydium Policji uwzględniło prośbę Zarządu Kuchen domagającego się zwolnienia placówek z konieczności dostaw przedmiotów miedzianych<sup>43</sup>.

Stałego wzrostu popularności tanich kuchni wśród łodzian należy doszukiwać się przede wszystkim w fakcie, że nawet osoby korzystające tam z płatnych obiadów nie ponosiły ich całkowitych kosztów. Przykładowo w marcu 1915 r. w taniej kuchni prowadzonej przy Stowarzyszeniu Techników obiad kosztował 3 kop. Według wyliczeń zarządu placówki każdy taki posiłek przynosił jej 1,18 kop deficytu. Dziennie ze wspomnianej kuchni korzystało około 4 000 osób<sup>44</sup>.

W związku z faktem, że przez tanie kuchnie przewijały się codziennie tysiące ludzi, których higiena osobista pozostawiała często wiele do życzenia, w 1917 r. Niemieckie Prezydium Policji w Łodzi wydało rozporządzenie nakładające na zarządy kuchen obowiązek sprawdzania zaświadczeń o odbytych kąpielach i zabiegach dezynfekcyjnych od osób stołujących się. Osoby korzystające z opisywanych jadłodajni miały przedstawiać wspomniane zaświadczenia minimum

---

<sup>39</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 709, k. Sprawozdanie Magistratu za X 1917 r.

<sup>40</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 11 372, k. 12, Protokół posiedzenia Komisji Stałej z dn. 4 IX 1918 r.

<sup>41</sup> APŁ, GKO, sygn. 92, k. 31, Pismo Stowarzyszenia Techników do Komitetu Tanich Kuchen.

<sup>42</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17 833, k. 1, Pismo Magistratu do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 25 II 1916 r.

<sup>43</sup> GŁ 27 X 1915, nr 264, s. 3.

<sup>44</sup> APŁ, GKO, sygn. 88, k. 22, Sprawozdanie taniej kuchni Stowarzyszenia Techników (26 X 1914 – 1 III 1915).

raz na cztery tygodnie. Pomimo że wprowadzone zarządzenie było postrzegane jako bardzo pożyteczne, było zarazem wyjątkowo trudne do realizacji ze względu na niedostateczną liczbę zakładów kąpielowych na terenie Łodzi. Z tego powodu należy przypuszczać, że nie było ono restrykcyjnie przestrzegane<sup>45</sup>. Opisywane zarządzenie zostało ostatecznie cofnięte w październiku 1917 r. Rada Miejska argumentowała tę decyzję faktem, że przepis narażał tanie kuchnie i ich zarządców na liczne kary finansowe<sup>46</sup>. Niemniej powszechna niechęć mieszkańców miasta do korzystania z zakładów kąpielowych nadal pozostawała poważnym problemem, także dla zarządców jadalni. Czasem pojawiały się też pomysły zachęcania bywalców kuchni do większej troski o higienę. Możliwość posilenia się w tanich kuchniach miała być zachętą do częstszego odwiedzania miejscowych łaźni. W 1916 r. Rada Związków i Stowarzyszeń Robotniczych proponowała, aby osoby korzystające z kąpeli otrzymywały bony do tanich kuchni i herbaciarni<sup>47</sup>.

W poszczególnych placówkach wprowadzano natomiast własne zarządzenia mające na celu podniesienie warunków higienicznych panujących w kuchniach, np. wydawano pracownikom rękawiczki, białe stroje służbowe czy też regularnie dezynfekowano pomieszczenia karbolem. W 1916 r. zarząd jednej z kuchni dziecięcych nakazał, by stołujące się w niej dzieci miały krótko ostrzyżone włosy<sup>48</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że z tanich kuchni korzystali też zubożali przedstawiciele sfer inteligenckich, np. bezrobotni nauczyciele czy urzędnicy, którzy krępowali się swojego położenia, w sierpniu 1915 r. uruchomiono Tanią Higieniczną Kuchnię dla Inteligencji przy ul. Nawrot 23. Inicjatorem jej powstania był ks. Wincenty Tymieniecki<sup>49</sup>. Począwszy od września 1914 r., działała też przez jakiś czas podobna placówka uruchomiona z inicjatywy malarza Wacława Nowiny-Przybylskiego. Oferowała ona obiady w cenie 25 kop. Jej sie-

---

<sup>45</sup> APŁ, AmŁ, Wydział Zdrowotności Publicznej (dalej: WZP), sygn. 19.310, k. 3, Wyciąg z posiedzenia komitetu Tanich Kuchen z dn. 6 VI 1917 r.

<sup>46</sup> APŁ, AmŁ, RM, sygn. 12 095, k. 5, Odpis protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 18 X 1917 r.

<sup>47</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17 939, k. 67, Pismo Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 25 II 1916 r.

<sup>48</sup> GŁ 8 II 1916, nr 38, s. 3; *ibidem*, 2 III 1916, nr 61, s. 2.

<sup>49</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18.519, k. 13, Tania kuchnia dla inteligencji; T. Grałiński, *Ks. dr Wincenty Tymieniecki. Biskup łódzki. Jego życie i działalność*, Łódź 1935, s. 9.

dziba mieściła się w stołówce Stowarzyszenia Techników<sup>50</sup>. Podobne jadłodajnie organizowano też z myślą o osobach wyznania mojżeszowego. Tania kuchnia dla inteligencji żydowskiej została uruchomiona przy ul. Rzgowskiej 5 staraniem Żydowskiego Towarzystwa „Pomoc” Górnego Rynku. Podobny charakter miała też zapewne jadłodajnia powołana z myślą o zubożałych pedagogach działająca przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Żydów przy ul. Południowej 20<sup>51</sup>. Najprawdopodobniej wspomniane jadłodajnie mogły liczyć na nieco większe dostawy produktów. W sprawozdaniu Wydziału Zaprowiantowania Miasta z marca 1918 r. czytamy, że w tym czasie zwykle kuchnie otrzymywały po 2 g masła na każdy posiłek, podczas gdy w tym samym czasie kuchnie dla inteligencji otrzymywały 15 g masła na dwa dni bezmięsne<sup>52</sup>. Warto zauważyć, że podobne kuchnie dla zuboższej inteligencji działały też w innych miastach. Podobnie jak w Łodzi, ceny posiłków w tychże kuchniach były kilkakrotnie wyższe niż w pozostałych jadłodajniach<sup>53</sup>.

Niektóre kuchnie przeznaczone były dla określonej grupy ludności, np. uczniów czy też członków określonych stowarzyszeń. Często stosowany był też podział według wyznań. Większość z nich miała jednak charakter ogólny (tzn. mieszany).

Czasem tworzono jadłodajnie z myślą o dzieciach uczęszczających do miejscowych szkół. Na terenie miasta działało kilka kuchni dla młodzieży ze szkół średnich czy też uczniów szkół elementarnych<sup>54</sup>. Kuchnie te niekiedy były też udostępniane w godzinach wieczornych uczniom, którzy w domach rodzinnych ze względu na brak oświetlenia nie mieli warunków do odrabiania lekcji<sup>55</sup>.

---

<sup>50</sup> „Rozwój” (dalej: R) 15 IX 1914, nr 209, s. 2.

<sup>51</sup> APŁ, AmŁ, Wydział Statystyczny (dalej: WS), 23.574, k. 352, Żydowskie Towarzystwo „Pomoc” Górnego Rynku; GŁ 14 X 1914, nr 243, s. 2.

<sup>52</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.709, k. 338, Sprawozdanie Wydziału Zaprowiantowania Miasta za III 1918 r.

<sup>53</sup> Przykładowo w okresie pierwszej wojny światowej w Piotrkowie Trybunalskim jadłodajnie dla ludu wydawały codziennie średnio 894 obiady, a średnia cena posiłku wynosiła 14 halerzy. W tym samym czasie tanie kuchnie dla inteligencji wydawały dziennie około 300 obiadów w cenie około 50 halerzy, A. Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007, s. 100.

<sup>54</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18 519, k. 11, Tania Kuchnia dla uczącej się młodzieży; *ibidem*, Tania Kuchnia dla dzieci szkół elementarnych.

<sup>55</sup> Przykładowo uczniowie Gimnazjum A. Zimowskiego mogli korzystać z pomieszczeń taniej kuchni przy ul. Sienkiewicza 46, APŁ, Gimnazjum Prywatne Męskie im. A. Zimowskiego, sygn. 29, k. nlb, Rozporządzenie szkolne z dn. 5 XI 1917 r.

Tabela 2.  
Liczba tanich kuchni działających przy Sekcji Kobiet  
KONPB w marcu 1916 r.

Rodzaj kuchni	Ilość
Mieszane	38
Żydowskie	21
Katolickie	14
Ewangelickie	7
Mariawickie	3
Razem	83

Źródło: APL, AmŁ, WOS, sygn. 18.039, Sprawozdanie Sekcji Kobiet KONPB za czas 1 XII 1915 do 1 III 1916 r.

Wybrane kuchnie miały charakter koszerny. Część z nich działało np. w okresie świąt żydowskich, np. *Tania Kuchnia Pesachowa* przy ul. Zielonej 20. Utrzymywała się ona ze zbiórek organizowanych w okresie przedświątecznym<sup>56</sup>. Podobny charakter miała placówka zorganizowana w 1916 r. przy ul. Piotrkowskiej 26 pozostająca pod nadzorem Zarządu Taniej Kuchni Wielkanocnej, która, jak określili ją zarządcy, *czynna jest tylko przed Wielkanocą, aby wspierać podupadłych obywateli*<sup>57</sup>. Niektóre z placówek organizowanych z myślą o ludności żydowskiej wydawały posiłki wyłącznie dla dzieci. Jadłodajnia taka działała np. przy Żydowskim Towarzystwie Pomocy Górnego Rynku w lokalu przy ul. Zarzewskiej 9<sup>58</sup>. Podobną kuchnię prowadziło też Towarzystwo Zwolenników Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom Żydowskim<sup>59</sup>.

Własne tanie kuchnie organizowały często inne związki wyznaniowe. Tanie kuchnie działały np. przy parafiach katolickich Naj-

---

<sup>56</sup> Kwestujący na rzecz placówki mogli zbierać fundusze wyłącznie w soboty, gdyż niedziele były zarezerwowane dla KONPB, APL, GKO, sygn. 92, k. 97, Pismo Komitetu Tanich Kuchen do Taniej Kuchni Pesachowej z dn. 23 II 1915 r.

<sup>57</sup> APL, AmŁ, WS, sygn. 23 574, k. 372, Zarząd taniej Kuchni Wielkanocnej.

<sup>58</sup> APL, AmŁ, WOS, sygn. 18 519, k. 18, Sprawozdanie Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej za 1917 r.; *ibidem*, WS, sygn. 23 574, k. 352, Żydowskie Towarzystwo „Pomoc” Górnego Rynku.

<sup>59</sup> APL, AmŁ, WOS, sygn. 18.519, k. 18, Sprawozdanie Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej za 1917 rok.

słodsze Serca Jezusowego, św. Anny, ewangelickich, św. Jana i św. Trójcy<sup>60</sup>.

Swoje jadalnie posiadały też organizacje dobroczynne, np. Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności<sup>61</sup>, które w czasie trwania Wielkiej Wojny wydawało rocznie 409 tysięcy obiadów. Posiłki te wydawano zarówno w siedzibie kuchni przy ul. Zachodniej 20, jak i mieszkaniach prywatnych<sup>62</sup>. Dwie własne jadalnie w lutym 1918 r. utworzył też z myślą o swoich pracownikach Magistrat. Placówki mieściły się przy ul. Jekaterynburskiej (ob. ul. Jerzego) i Przejazd (ob. ul. Tuwima)<sup>63</sup>.

Z działalności tanich kuchni korzystały też inne instytucje miejskie wspierające najuboższych. Delegacja Niesienia Pomocy Biednym kierowała tam osoby wychodzące z domów izolacyjnych<sup>64</sup>.

Wybrane kuchnie uwzględniały wymagania dietetyczne osób chorych. W 1918 r. staraniem Sekcji Kobiet KONPB uruchomiono trzy kuchnie specjalne<sup>65</sup>. Regulamin opracowany przez dr. Stanisława Skalskiego przewidywał, że ze wspomnianych jadalni korzystać mogły osoby skierowane tam przez lekarzy<sup>66</sup>. Skierowania takie mo-

---

<sup>60</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18.519, k. 7, Sprawozdanie Kuchni i Ochrony przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego za 1917 r.; *ibidem*, k. 9, Tania kuchnia i ochrona przy parafii św. Anny; *ibidem*, k. 10, Tania Kuchnia przy parafii św. Trójcy; *ibidem*, k. 10, Tania kuchnia przy parafii św. Jana; K. Chylak, *Z dziejów społeczności katolickich w Łodzi w czasie I wojny światowej*, [w:] *Operacja łódzka...*, s. 123-124.

<sup>61</sup> *Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności* – organizacja dobroczynna działająca w latach 1899–1939. W czasie pierwszej wojny światowej wspierało podupadłych kupców i przedsiębiorców, wydawało świąteczne zapomogi, prowadziło też własne tanie kuchnie i Bezprocentową Kasę pożyczkową, K. Badziak, J. Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 roku)*, Łódź 2002, s. 94-97.

<sup>62</sup> APŁ, GKO, sygn. 31, k. 34, Pismo ŁŻTD do GKO z dn. 12 II 1915 r.

<sup>63</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.657, k. 1, Pismo Magistratu do Wydziału Zaprowiantowania Miasta z dn. 8 II 1918 r.; *ibidem*, k. 2, Wyciąg z protokołu posiedzenia Wydziału Budowlanego z dn. 19 II 1918 r.; APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.709, k. 233, Sprawozdanie Magistratu za I 1918 r.

<sup>64</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.709, k. 246, Sprawozdanie Wydziału Dobroczynności Publicznej za I 1918 roku.

<sup>65</sup> Wcześniej Sekcja Kobiet wydawała osobom chorym produkty żywnościowe. Rozdawnictwo to ustało w momencie uruchomienia kuchni, APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.713, Pismo Magistratu do Wydziału Zdrowotności Publicznej z 28 III 1918 r.

<sup>66</sup> Kuchnie te znajdowały się przy ul. Al. Kościuszki 67 (587 korzystających w pierwszym miesiącu działalności), ul. Starozarzewskiej (ob. ul. S. Przybyszewskiego) 49 (479 korzystających) oraz przy Rynku Bałuckim 10 (329 korzystających),

gły uzyskiwać osoby oczekujące na miejsce w szpitalu, dzieci cierpiące na krzywicę, chorzy rekonwalescenci (po pobycie w szpitalu trwającym od 4 do 6 tygodni), kobiety przed i po porożu (do 6 tygodni), pacjenci cierpiący na ostre stadia chorób nerkowych i żołądkowych, a także osoby dotknięte silną anemią<sup>67</sup>. Z myślą o dzieciach cierpiących np. na dolegliwości układu pokarmowego, w kwietniu 1916 roku przy Komisji Międzyzwiązkowej Robotników Chrześcijan uruchomiono kuchnię kleikową. Pomysł ten spotkał się z dużym poparciem ze strony miejscowego środowiska lekarskiego<sup>68</sup>. Specjalne bony do tej kuchni rozdawały też przychodnie działające przy Kropli Mleka<sup>69</sup>.

Pracownicy niektórych kuchni oprócz wydawania posiłków w swoich lokalach rozwozili je też po mieście. Jedną z nich była kuchnia wędrowna działająca przy Komisji Międzyzwiązkowej, w której najpierw wydawano obiady w lokalu przy ul. Średniej 14 (ob. ul. Pomorska), a później posiłki rozwożono do kilku szkół miejskich<sup>70</sup>.

W sprawozdaniach poszczególnych jadłodajni znajdujemy bardziej szczegółowe menu opisywanych kuchni. Na przełomie 1914 i 1915 r. Towarzystwo Zwolenników Niesienia Pomocy Głodnym Dzieciom oferowało swoim podopiecznym posiłek składający się z porcji zupy (kartoflanka, kapuśniak lub krupnik) lub też z kaszy z chlebem. W sobotę każde dziecko mogło dodatkowo liczyć na porcję mięsa<sup>71</sup>. Często praktyką było dodawanie do zupy kawałka chleba. Porcje zupy określano zazwyczaj na 0,75 litra<sup>72</sup>. Faktem było jednak, że wartość odżywcza pokarmów wydawanych w tanich kuchniach nie była wystarczająca. Z tego powodu różne organizacje apelowały do władz miejskich o jej podniesienie. W piśmie Rady Związków

---

APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17.845, k. 4, Streszczenie działalności Sekcji Kobiet od początku jej założenia.

<sup>67</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17.845, k. 14, Regulamin kwalifikujący na obiady dietetyczne z dn. 19 IX 1918 r.

<sup>68</sup> APŁ, *Kropla Mleka* (dalej: KM), sygn. 2, k. 18, Sprawozdanie Kropli Mleka za 1916 r.

<sup>69</sup> APŁ, KM, sygn. 3, Sprawozdanie Kropli Mleka za IV 1916 r.

<sup>70</sup> „Nowy Kurier Łódzki” (dalej: NKŁ) 23 X 1916, nr 291, s. 2.

<sup>71</sup> Wspomniana kuchnia mieściła się przy ul. Andrzeja 39. Fundusze na jej działalność pochodziły z dobrowolnych składek, APŁ, GKO, sygn. 88, Sprawozdanie Towarzystwa Zwolenników Niesienia Pomocy Głodnym Dzieciom z rozdawnictwa bezpłatnych obiadów III/IV 1915 r.

<sup>72</sup> APŁ, GKO, sygn. 93, k. 50, Sprawozdanie Podsekcji Żywnościowej Sekcji szkolnej z dn. 4 III 1915 r.

i Stowarzyszeń Robotniczych z 1916 r. domagano się podwojenia wartości tychże obiadów, a także podwojenia liczby obiadów bezpłatnych<sup>73</sup>. Sytuacja tanich kuchni uległa znacznemu pogorszeniu 1917 r. W październiku 1917 r. Rada Miejska postulowała o zwiększenie racji mąki z 1 do 4 łutów do każdego wydawanego obiadu, a także zniesienia obowiązku dostarczania kartek chlebowych przez robotników stołujących się w tanich kuchniach<sup>74</sup>. Sytuacji nie poprawiał fakt, że kuchnie jako instytucje społeczne miały pierwszeństwo w otrzymywaniu mięsa. W styczniu 1918 r. ilość te wyliczano na 10 g mięsa, ew. 3 g tłuszczu na każdy posiłek<sup>75</sup>. Wiosną tego samego roku nastąpiły też zmiany w dostawie mąki, która miała być odtąd wydawana po porozumieniu się Komitetu Tanich Kuchen z Komitetem Rozdziału Chleba i Mąki<sup>76</sup>. W tym czasie kolejnemu zmniejszeniu uległy racje ziemniaków. Na każdy posiłek miało przypadać 320 g<sup>77</sup>.

W związku z rosnącym deficytem artykułów żywnościowych, należy przypuszczać, że w niektórych kuchniach mogło dochodzić do różnego rodzaju nadużyć. W anonimowych skargach napływających zarówno do Komisji Międzykuchennej, jak i władz miasta, zarzucano kierownictwu poszczególnych placówek kradzież żywności. Mimo to kontrole przeprowadzane w celu wyjaśnienia spraw nie potwierdzały tych zarzutów. Obniżanie się jakości wydawanych posiłków tłumaczono wzrostem cen i pogłębiającymi się problemami aprowizacyjnymi<sup>78</sup>. Znacznie częstsze były natomiast przypadki ujawniania w opisywanych placówkach procederu wprowadzania do obiegu fałszywych kart chlebowych. Na początku 1918 r. w jednej z kuchen na 1 633 aż 777 było sfałszowanych. Wspomniana kuchnia została poddana dokładnej kontroli. Groziło jej całkowite wstrzyma-

---

<sup>73</sup>APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17 939, k. 67, Pismo Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 25 II 1916 r.

<sup>74</sup>APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 656, k. 59, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 25 X 1917 r.

<sup>75</sup>APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 656, k. 38, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 3 I 1918 r.

<sup>76</sup>APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 661, k. 9, Protokół posiedzenia Komisji Stałej przy Komitecie Rozdziału Chleba i Mąki z dn. 25 III 1918 r.

<sup>77</sup>APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 761, k. 15, Pismo Wydziału Ziemniaczanego do Ministerstwa Aprowizacji KP z dn. 6 II 1918 r.

<sup>78</sup>APŁ, AmŁ, WP, sygn. 14 105, k. 290, Pismo Wydziału Prezydyjnego do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 1 V 1917 r.



nie dostaw artykułów żywnościowych<sup>79</sup>. W trakcie kontroli pracownicy kuchni tłumaczyli, że mieli problemy z odróżnieniem kart oryginalnych od fałszywych<sup>80</sup>. W związku z tym, że wprowadzanie do obiegu podrobionych kart chlebowych było najprostsze właśnie w kuchniach, od marca 1918 r. Komitet Rozdziału Chleba i Mąki postanowił zawiesić rozdawnictwo chleba w tychże placówkach<sup>81</sup>.

Co pewien czas władze miejskie kontrolowały wybrane tanie kuchnie. Podczas jednej z kontroli, przeprowadzonej w lutym 1915 r., zanotowano, że wszystkie lokale są czyste, a wydawane posiłki smaczne. Kontrolujący zanotowali jednak powszechne niezadowolenie pracowników tychże kuchni z niskiej jakości ziemniaków<sup>82</sup>. Tanie kuchnie wizytowali też przedstawiciele władz okupacyjnych, np. Prezydent Policji, Matthias von Oppen<sup>83</sup>.

Istotnym problemem były też lokale, w których funkcjonowały opisywane kuchnie. Na początku wojny zakładano je zwykle w siedzibach zarządzających nimi stowarzyszeń. Z czasem, gdy rosło zapotrzebowanie na kolejne jadłodajnie, poszukiwano nowych pomieszczeń. Często praktyką było wynajmowanie ich od osób prywatnych<sup>84</sup>. Niekiedy zdarzały się przypadki bezpłatnego udostępniania pomieszczeń zarówno w obiektach należących do osób prywatnych, jak i łódzkich firm<sup>85</sup>.

---

<sup>79</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 713, k. 24, Pismo Łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki do Wydziału Prezydialnego z dn. 24 I 1918 r.

<sup>80</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 713, k. 25, Pismo Magistratu do Komitetu Tanich Kuchni z dn. 7 II 1918 r.

<sup>81</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 713, k. 207, Protokół posiedzenia Komisji stałej przy Komitecie Rozdziału Chleba i Mąki z dn. 18 III 1918 r.

<sup>82</sup> APŁ, GKO, sygn. 93, k. 23, Sprawozdanie z kontroli 6 tanich kuchni z dn. 22 II 1915 r.

<sup>83</sup> GŁ 15 II 1915, nr 37, s. 3.

<sup>84</sup> W lipcu 1915 r. felietonista „Nowego Kuriera Łódzkiego”, ukrywający się pod pseudonimem „Bonzay”, w felietonie *Mieszkania staniały*, opisał przebieg najmu lokalu dla taniej kuchni: (...) *Do właściciela domu w okolicach Górnego Rynku przyszedł delegat z tanich kuchni robotniczych celem wynajmu lokalu na kuchnię (...). Gość obejrzał lokal, składający się z czterech pokojów i zapytał o cenę. Gospodarz chrząknął parę razy, jak człowiek, który nie jest pewny czy warunki jego nie wydadzą się nazbyt wygórowane i rzekł: - Ja pieniędzy nie żądam... tylko... tylko żebym z rodziną dostawał obiady z tej waszej kuchni. Transakcja doszła do skutku. W kontrakcie zapisano: „Cena lokalu: cztery obiady dziennie, składające się z zupy i kawałka chleba...”*, NKŁ, 30 VII 1915, nr 206, s. 3.

<sup>85</sup> W fabryce K. Buhle przy ul. Aleksandrowskiej 26 ulokowano *Tanią Kuchnię dla dzieci szkolnych*, GŁ 17 IV 1915, nr 91, s. 2.

Na zasadach zbliżonych do tanich kucheni w czasie Wielkiej Wojny funkcjonowały też tanie herbaciarnie. Obok wydawania gorących napojów, uboga ludność odwiedzająca tanie herbaciarnie mogła też zwykle liczyć na kromkę chleba<sup>86</sup>. W lokalach tych oprócz herbaty i pieczywa wydawano czasem również zupy<sup>87</sup>. Sprawozdanie herbaciarni działającej przy Gminie Żydowskiej wspomina także o sprzedaży ciastek czy marmolady<sup>88</sup>. Niekiedy w wybranych placówkach można było zakupić masło<sup>89</sup>. Z myślą o osobach pozbawionych w domach ogrzewania i możliwości podgrzania wody wprowadzono też sprzedaż wrzątku<sup>90</sup>. Jak podkreślali pomysłodawcy, sprzedaż podgrzanej wody miała ponadto uchronić ubogą ludność od problemów żołądkowych<sup>91</sup>. Pomimo że podobnie jak tanie kuchnie, herbaciarnie miały służyć ubogiej ludności, ich zakładanie i utrzymanie napotykało na więcej problemów. Dla lepszej koordynacji działalności herbaciarni we wrześniu 1915 r., przy Stowarzyszeniu Techników, powołano Zarząd Tanich Herbaciarni, na którego czele stanął pastor Juliusz Dietrich oraz ks. Zaleski. Planowano wtedy założenie sieci herbaciarni ze szczególnym uwzględnieniem krańców miasta. Każda z placówek miała pozostawać pod nadzorem powołanych do tego opiekunek i opiekunów. Dodatkowo każda z herbaciarni miała mieć swoją gospodynię lub gospodarza, którzy to pobierali wynagrodzenie<sup>92</sup>. Stanowiska te rozdzielano zazwyczaj między osoby najbardziej

---

<sup>86</sup> Najczęściej wydawano suchy chleb, chociaż w korespondencji niektórych lokali, np. prowadzonym przez Łódzkie Stowarzyszenie Pracowników Handlowych Żydów, znajdujemy wzmianki o cenach chleba z masłem (3 kop.) lub serem (2 kop.), APŁ, GKO, sygn. 31, k. 126, Pismo Łódzkiego Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Żydów do GKO z dn. 15 IV 1915 r.

<sup>87</sup> Jesienią 1914 r. w Taniej Herbaciarni Robotniczych Związków Zawodowych jedna szklanka herbaty kosztowała 1 kop, podobnie jak bułka. W tym samym czasie w tanej herbaciarni dla handlowców za 2 kop. otrzymać można było herbatę oraz kawałek chleba z masłem, J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 277; R 11 IX 1914, nr 206, s. 2.

<sup>88</sup> GŁ 3 III 1916, nr 62, s. 2.

<sup>89</sup> GŁ 24 VIII 1915, nr 220, s. 3; *ibidem*, 19 VII 1916, nr 197, s. 3.

<sup>90</sup> GŁ 19 X 1915, nr 276, s. 3; *ibidem*, 2 III 1916, nr 61, s. 2.

<sup>91</sup> GŁ 23 III 1916, nr 82, s. 3.

<sup>92</sup> Stanowiska w tanich kuchniach i herbaciarniach uchodziły za niezwykle inatratne, gdyż osoby je piastujące miały prawo do bezpłatnych posiłków. Sprawowanie takiej funkcji mogło budzić zazdrość. Pełniąca funkcję gospodyni w herbaciarni „Zorza”, Antonina Tomczak-Tomaszewska tak charakteryzowała w liście do brata swoje relacje z podwładnymi: (...) *W herbaciarni mi idzie dosyć dobrze. Tylko Panny*

potrzebujące, głównie wdowy. Komisja zakupiła też specjalne samowary, które umożliwiały tanie gotowanie dużej ilości wody<sup>93</sup>.

Z zachowanej korespondencji wynika, że kierownictwa tych placówek miały znaczne problemy z uzyskaniem np. pomocy finansowej od miasta. W związku z faktem, że herbata w czasie wojny była towarem wysoko deficytowym, jesienią 1917 r. Delegacja Zaprowiantowania Miasta zaproponowała jej zamianę np. na bulion lub barszcz<sup>94</sup>. Po wprowadzeniu barszczu, niektóre spośród herbaciarni oferowały go wraz z ziemniakami<sup>95</sup>. W 1916 r., w związku z brakiem cukru, herbaciarnia Towarzystwa Techników wydawała żur kraszony słoniną<sup>96</sup>. Instytucje te próbowały też wyjednać sobie dostawy np. kart chlebowych. Niestety sprawa ta była skomplikowana i w grudniu 1917 r. Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki odmówił wydania kart chlebowych<sup>97</sup>. Podobnie rzecz się miała z cukrem. Herbaciarnie nie mogły otrzymywać cukru bez tzw. karty cukrowej. Wyjątek stanowiły pewne niewielkie ilości przekazywane pod ściśle określonymi warunkami<sup>98</sup>. W 1915 r. każdy bywalec herbaciarni musiał więc dostarczyć kartę o wartości 0,5 f w zamian za co uzyskiwał prawo do otrzymania osiemnastu szklanek herbaty<sup>99</sup>. Podobnie było w kolejnych latach<sup>100</sup>. Jesienią 1917 r. herbaciarnie otrzymywały cukier w ilości 1 funta na trzydzieści szklanek herbaty<sup>101</sup>. Na początku 1918 r. Wydział Zaprowiantowania Miasta wydał rozporządzenie

---

*ogromnie mi zazdrozczą, że sobie mogą dać radę. I chodziły na mnie na skargę do biura że im każe herbatę podać i ogień palić (...)*, Archiwum rodziny Miągowskich (dalej: ArM), List Antoniny Tomczak-Tomaszewskiej do brata Feliksa Tomczak-Tomaszewskiego z dn. 10 III 1918 r.

<sup>93</sup> GŁ 23 III 1916, nr 82, s. 2.

<sup>94</sup> APŁ, Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej: ŁChTD), sygn. 198, Pismo Delegacji Zaprowiantowania Miasta do Zarządu Herbaciarni przy Rynku Bałuckim z dn. 10 IX 1917 r.

<sup>95</sup> W herbaciarni Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w 1917 r. porcja barszczu kosztowała 15 fen, natomiast porcja wraz z ziemniakami 30 fen, GŁ 25 X 1917, nr 294, s. 3.

<sup>96</sup> GŁ 24 III 1916, nr 83, s. 5.

<sup>97</sup> APŁ, ŁChTD, sygn. 198, k. nlb, Pismo Łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki do ŁChTD z dn. 20 XII 1917 r.

<sup>98</sup> Zasady były identyczne z tymi stosowanymi wobec tanich kuchni.

<sup>99</sup> GŁ 6 I 1915, nr 5, s. 2.

<sup>100</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17 939, k. 205, Pismo Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z dn. 6 VI 1916 r.

<sup>101</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 709, k. 45, Raport Wydziału Cukrowego za X 1917 r.

ustalające, że herbaciarnie, którym przyznawano wcześniej cukier bez kartek, miały odtąd otrzymywać w ten sposób zaledwie 15% zgłaszanego zapotrzebowania. Resztę musiały pokryć kartkami<sup>102</sup>. System wydawania cukru herbaciarniom ulegał ciągłym zmianom i już w sprawozdaniach za marzec 1918 r. znajdujemy informację, że wspomniane instytucje otrzymywały 1,5 funta cukru na każde trzydzieści szklanek napoju<sup>103</sup>. Herbaciarnie miały też określony na 2 funty miesięcznie przydział nafty<sup>104</sup>.

Podobnie jak i w przypadku tanich kuchni, tak i tu często dochodziło do nadużyć. W grudniu 1916 r. badano np. sprawę zbyt wygórowanych cen herbaty w lokalu przy Wodnym Rynku, gdzie szklanka herbaty kosztowała 6 kop., podczas gdy w innych herbaciarniach nie przekraczała 2 kop.<sup>105</sup> Herbaciarnie regularnie były też okradane. W październiku 1917 r. w herbaciarni „Pracy” wykryto np. proceder systematycznego wynoszenia produktów żywnościowych przez zatrudnionego w niej stróża nocnego<sup>106</sup>. Wśród przepisów czy też zwyczajów zaprowadzanych w poszczególnych herbaciarniach bywały takie, które uchodziły za dość nietrafne. Przykładem mógł być zwyczaj żądania od klientów herbaciarni Towarzystwa Techników przy ul. Rokicińskiej dawania każdorazowo zastawu za naczynia w wysokości 10 kop. Pomysł ten budził kontrowersje, gdyż często zdarzało się, że odwiedzający lokal nie posiadali wymaganej kwoty<sup>107</sup>.

Swoje herbacianie prowadziły głównie związki zawodowe. Pierwszą łódzką herbaciarnię uruchomiło *Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe „Światło”*, które już jesienią 1916 r. dysponowało siedmioma tego typu lokalami<sup>108</sup>. Podobną aktywność na tym polu wykazywały m.in. Stowarzyszenie Spożywców „Wyzwolenie”, Stowarzy-

---

<sup>102</sup> APŁ, ŁChTD, sygn. 198, k. nlb, Pismo Wydziału Zaprowiantowania Miasta do ŁChTD z dn. 12 II 1918 r.

<sup>103</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13 709, k. 34, Sprawozdanie Wydziału Zaprowiantowania Miasta za marzec 1918 r.

<sup>104</sup> APŁ, ŁChTD, sygn. 198, k. nlb, Pismo Wydziału Zaprowiantowania Miasta do ŁChTD z dn. 20 X 1917 r.

<sup>105</sup> APŁ, ŁChTD, sygn. 198, k. nlb, Pismo W. Drozdowskiego do ŁChTD z dn. 29 XII 1916 r.

<sup>106</sup> GŁ 9 X 1917, nr 278, s. 3.

<sup>107</sup> GŁ 23 II 1916, nr 53, s. 3.

<sup>108</sup> P. Samuś, *op. cit.*, s. 173.

szenie Techników w Łodzi czy Stowarzyszenie Spożyców „Zorza”<sup>109</sup>. Podobne działania podejmowały też miejscowe parafie, np. p. w. Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej<sup>110</sup>. Wspomniane herbaciarnie urządzano zwykle w budynkach podlegających nadzorującym je stowarzyszeniom itp. Niekiedy do tego celu wykorzystywano inne nadające się ku temu obiekty. W październiku 1914 r. Towarzystwo „Bratnia Pomoc” uruchomiło tanią herbaciarnię przy ul. Cegielnianej 23 w siedzibie szkoły dla osób głuchoniemych<sup>111</sup>. Herbaciarnie, podobnie jak tanie kuchnie, notowały wysoką frekwencję<sup>112</sup>. Najwięcej osób odwiedzało opisywane lokale między 6 a 8 wieczorem. Większą liczbę klientów notowano też w chłodne dni<sup>113</sup>. Niekiedy opisywane herbaciarnie generowały też nieznaczące zyski dla instytucji, którym podlegały<sup>114</sup>.

Herbaciarnie, podobnie jak i kuchnie, miały też pełnić funkcję miejsca, gdzie uboga ludność mogłaby się ogrzać. Jesienią 1917 r. Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe „Światło” zwróciło się do Delegacji Niesienia Pomocy Biednym z prośbą o utworzenie ogrzewalni. Pomysł został zrealizowany przy jednej z herbaciarni przy ul. Wschodniej 18<sup>115</sup>. Podobna ogrzewalnia działała też przy Gminie Żydowskiej przy ul. Południowej 36<sup>116</sup>. Przy niektórych z nich orga-

---

<sup>109</sup> APŁ, AmŁ, WS, sygn. 23 582, k. 66, Stowarzyszenie Techników w Łodzi.

<sup>110</sup> J. Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940)*, Łódź 2011, s. 119.

<sup>111</sup> NKŁ, 31 X 1914, nr 254, s. 3.

<sup>112</sup> Przykładowo tania herbaciarnia działająca przy Robotniczym Stowarzyszeniu Oświatowym „Światło” od początku wojny do stycznia 1917 r. wydała 630 802 szklanki herbaty oraz 481 241 porcje zupy, W. L. Karwacki, *op. cit.*, s. 309.

<sup>113</sup> GŁ 23 III 1916, nr 82, s. 3.

<sup>114</sup> Antonina Tomczak-Tomaszewska, zatrudniona w herbaciarni Stowarzyszenia Spożyców „Zorza” przy ul. Rokicińskiej, tak charakteryzowała w maju 1918 r. sytuację w placówce: (...) *i teraz w herbaciarni idzie dobrze targ i są dosyć duże [obrototy – A.S.] po 155 marek i wiecej, tylko niewiem jak mi ten miesiąc wyjdzie bo tera kartofle gotujemy bardzo dużo ich odchodzi i mleka dostałam też w niektórem pół brakuje (...). Herbata od 1 Maja zdrożała z cukrem po 15 f., z mlekiem 15 fen., barszcz po 10 fen ale i tak na tem nie stracimy bo i tak idzie wiecej niż dawniej (...)*, ArM, List Antoniny Tomczak-Tomaszewskiej do brata, Feliksa Tomczak-Tomaszewskiego z dn. 5 V 1918 r.

<sup>115</sup> Placówka działała jedynie przez kilka miesięcy, a uruchamianie dalszych *izb ogrzewalnych* zaniechano ze względu na niską frekwencję oraz skomplikowane wymagania policyjno-sanitarne, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18.676, k. 32, Wyciąg posiedzenia Magistratu z dn. 17 XII 1917 r.

<sup>116</sup> GŁ 8 II 1916, nr 38, s. 3.

nizowano np. czytelnie prasy czy też punkty sprzedaży biletów, np. na odczyt dla łódzkich robotników<sup>117</sup>. Niestety, niektóre ze wspomnianych lokali bywały przykrywką do innego rodzaju działalności. W 1915 r. w dwóch herbaciarniach przy ul. KonstANTYnowskiej 37 i 70 wykryto miejsce uprawiania hazardu, a także handlu żywym towarem<sup>118</sup>.

Herbaciarnie bywały też miejscem spotkań osób zaangażowanych w działania społeczne i konspiracyjne. W herbaciarni należącej do Stowarzyszenia Spożywców „Zorza”<sup>119</sup> przy ul. Rokicińskiej 94, prowadzonej przez członków Narodowego Związku Robotniczego (dalej: NZR), odbywały się narady jego członków. Tam też 11 listopada 1918 r. członkowie Komendy Bojowej (dalej: KB) NZR oczekiwali na sygnał do rozpoczęcia akcji rozbrajania Niemców na ulicach Łodzi<sup>120</sup>. W składzie KB NZR był m.in. pracownicy „Zorzy”, Feliks Tomczak-Tomaszewski oraz Andrzej Kaźmierczak<sup>121</sup>.

Działalność tanich kuchni i herbaciarni była ściśle związana ze stale pogarszającymi się możliwościami aprowizacyjnymi. Biorąc pod uwagę, że władze okupacyjne systematycznie zmniejszały przydziały produktów, w znacznym stopniu odbijało się to na wartości odżywczej serwowanych posiłków. Przykładowo w porcji obiadowej z 1917 r. znajdowało się zaledwie 42 g białka, 2 g tłuszczu i 294 g węglowodanów, co znacznie odbiegało od ogólnie przyjętych norm

<sup>117</sup> GŁ 30 XI 1915, nr 318, s. 2; *ibidem*, 16 XI 1916, nr 317, s. 5.

<sup>118</sup> GŁ 23 III 1915, nr 69 s. 3; *ibidem*, 3 V 1915, nr 107, s. 4.

<sup>119</sup> *Stowarzyszenie Spożywców „Zorza”* – założone w 1907 r. na Widzewie. Główny lokal mieścił się przy ul. Kresowej 2. „Zorza” posiadał sześć sklepów oraz piekarnię, a także tzw. tanią herbaciarnię. W 1910 r. „Zorza” skupiała 219 członków, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17.856, Adresy kooperatyw, W. L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi do roku 1914*, Łódź 1970, s. 277, 380.

<sup>120</sup> Jeden z uczestników zdarzeń wspominał po latach: (...) *W tym samym czasie przeprowadzona akcja na Widzewie nie mnie dodatnie dała rezultaty. Uległa ona co prawda pewnemu opóźnieniu, a to z tej racji, iż Feliks Tomczak-Tomaszewski czekał na wiadomość z centrum miasta oraz na pomoc, która mu z Komendy Głównej przyrzeczono. W herbaciarni przy ul. Rokicińskiej 94 zebrano 40 ludzi. Broni było b. mało (...). Pozostawiając rezerwę w herbaciarni ruszył natychmiast Tomczak-Tomaszewski na najbliższy Komisariat policji, a wparty akcją oddziału Szymańskiego zdobył go, obsadził swoimi ludźmi i akcję-współ z pozostawionym Stolarskim-prowadził na Widzewie dalej (...)*, B. Fichna, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi 11 XI*, [w:] *Rok 1918 we wspomnieniach mężów stanu, polityków i wojskowych*, opr. J. Borkowski, Warszawa 1987, s. 228.

<sup>121</sup> ArM, List Antoniny Tomczak-Tomaszewskiej do brata, Feliksa Tomczak-Tomaszewskiego z dn. 18 V 1918 r.; W. L. Karwacki, *Walka o władzę...*, s. 43.

żywnościowych. W związku z faktem, że wydawane w tanich kuchniach posiłki były ubogie m.in. w składniki mineralne, witaminy oraz tłuszcze, wśród ludności Łodzi zaczęła szerzyć się puchlina głodowa<sup>122</sup>.

Poważnym problemem był też brak opału. Tanie kuchnie i herbaciarnie otrzymywały go za pośrednictwem GKO, a następnie od Delegacji Zaprowiantowania Miasta. Nie wszystkie placówki otrzymywały go jednak w równym wymiarze. W październiku 1917 r. tanie kuchnie i herbaciarnie robotnicze miały prawo do 5 korcy miesięcznie, podczas gdy instytucje Delegacji Niesienia Pomocy Biednym otrzymywały od 15 do nawet 40 korcy<sup>123</sup>.

Opisywane tanie kuchnie i herbaciarnie w dramatycznych latach Wielkiej Wojny działały we wszystkich miastach na ziemiach polskich i podobnie jak w Łodzi, notowały stale rosnącą frekwencję<sup>124</sup>.

Pomimo pozytywnej funkcji, jaką niewątpliwie pełniły opisywane kuchnie, należy zwrócić uwagę, że miały one swoich przeciwników. Jednym z najbardziej zagorzałych krytyków tychże instytucji był znany ze swojego zaangażowania w sprawy społeczne pastor Rudolf Gundlach<sup>125</sup>, który często podkreślał negatywny wpływ spożywania

---

<sup>122</sup> Wystarczające racje żywnościowe wynosiły w przypadku osoby dorosłej: 70-100 g białka, 80-100 g tłuszczu oraz 500 g węglowodanów, J. Fijałek, J. Indulski, *op. cit.*, s. 277-278; W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja...*, s. 347.

<sup>123</sup> APL, AmŁ, WP, sygn. 13.709, k. 18, Komunikat Deputacji zaprowiantowania Miasta za X 1917 r.; *ibidem*, GKO, sygn. 1, k. 168, Sprawozdanie z posiedzenia GKO z dn. 22 XII 1914 r.

<sup>124</sup> Dla przykładu w Warszawie w pierwszej połowie 1916 r. wydano 18,1 mln obiadów, w 1917 – 35,9 mln, a w 1918 – 24,6 mln, M. Drozdowski, A. Zatorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1972, s. 297.

<sup>125</sup> Rudolf Gundlach (1850 Paproć Duża – 1922 Łódź). W latach 1870-1874 studiował teologię w Dorpacie; 1875 został ordynowany w Warszawie. W latach 1876-1877 administrator parafii w Kamieniu, 1889-1898 pastor w parafii w Wiskitkach, od 1898 pastor parafii św. Trójcy z Łodzi. Był bliskim współpracownikiem J. Burschego. W czasie lokaut zaangażował się w pomoc łódzkim robotnikom. Był nauczycielem w kilku łódzkich szkołach, w czasie wojny pełnił funkcję superintendenta generalnego. Starał się budować wizerunek Polaka-ewangelika, postulując m.in. o wprowadzenie większej liczby nabożeństw w języku polskim. Podczas synodu w 1917 r. stanął na czele protestujących przeciwko germanizacji kościoła ewangelickiego na ziemiach polskich. Był prezesem Muzeum Sztuki i Nauki w Łodzi. Żonaty z Pauliną Manitius, z którą miał ośmioro dzieci, APL, Parafie i stowarzyszenia z Terenu Łódzkiej Diecezji ewangelicko-Augsburskiej, sygn. 14, k. 2, Akta personalne pastora Rudolfa Gundlacha; H. Czembor, *Ewangelicy-Polacy w Łodzi w okresie międzywojennym*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regio-*

posiłków w gronie przypadkowych osób, stołujących się w tanich kuchniach. Podkreślał jednocześnie znaczenie spożywania posiłków w gronie najbliższych jako praktyki cementującej życie rodzinne. Jako alternatywę dla istnienia tanich kuchni pastor proponował wprowadzenie rozdawnictwa produktów spożywczych. Pomysł ten jednak z powodów pogarszającej się sytuacji aprowizacyjnej i stałego wzrostu cen produktów spożywczych nie mógł być zrealizowany<sup>126</sup>.

W niezwykle ciężkich latach pierwszej wojny światowej, kiedy to statystyczny łodzianin nie był w stanie zapewnić sobie i swojej rodzinie najbardziej podstawowych produktów żywnościowych, tanie kuchnie odgrywały bardzo ważną rolę. Wedle szacunków od 1917 r. aż 80 % ogólnej liczby mieszkańców miasta, a także około 75% dzieci korzystało z tej formy pomocy. Instytucje te były niewątpliwie jednym z najskuteczniejszych sposobów uniknięcia zjawiska masowego głodu<sup>127</sup>.

### Summary

#### The operation of inexpensive beaneries and tearooms in Lodz during the First World War

One of the biggest problems that Lodz must have coped with during the First World War was the provisional problems and the increased level of hunger among citizens. Even in the first month of the War, people started opening so-called inexpensive beaneries, in which poorer citizens could receive a warm meal, being in majority of cases soup and a slice of bread for a small payment or for free. Those small establishments were created especially close to various professional and social organizations. Even though there

---

nie, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998, s.140; *Mowa wygłoszona nad grobem śp. ks. radcy Gundlacha wypowiedziana przez Generalnego Superintendenta ks. Pastora Burschego*, [w:] *Pastor Rudolf Gundlach. Seine Leben und Wirken. Ein Gedenkblatt auf Seine Grab*, Łódź 1922, s. 34; T. Stegner, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie*, Warszawa 1993, s. 11.

<sup>126</sup> Pastor Gundlach nie był zapewne jedynym przeciwnikiem tanich kuchni w ówczesnych władzach miejskich. W artykule z grudnia 1915 r., dotyczącym początków działalności tanich kuchni czytamy: (...) *Były GKO, poddając się podszeptom żywiolów wstecznych, uznał początkowo kuchnie jako instytucje rozbijające życie rodzinne* (...), GŁ 12 XII 1915, nr 330, s. 1.

<sup>127</sup> APŁ, AmŁ, WP, sygn. 13.864, k. 2, Pismo Magistratu do ks. Lubomirskiego z dn. 8 X 1917 r., J. Fijałek, J. Indulski, *op. cit.*, s. 277.



were significant problems that beaneries must have coped with, they were extremely important and prevented thousands of people from dying due to starvation. It is estimated that even 80% of Lodz citizens took advantage of them.